

NIEMCY PRZYMYKAJĄ OKO NA PRAWICOWY EKSTREMIZM W BUNDESWEHRZE I POLICJI?

Po dwóch latach badań, prowadzonych przez specjalnego śledczego, inspektorzy Bundestagu potwierdzają rażące uchybienia władz, odpowiedzialnych za ściganie podejrzanych o prawicowy ekstremizm w Bundeswehrze i policji - informuje we wtorek tygodnik "Spiegel".

Specjalny śledczy Bundestagu przez dwa lata badał, czy niemieckie władze podejmują działania przeciwko prawicowym ekstremistycznym żołnierzom i funkcjonariuszom policji. "Wynik jest niepokojący" - pisze "Spiegel". Według tygodnika ta surowa ocena wynika z projektu raportu parlamentarnej komisji kontrolnej, który ma być omawiany w środę na zamkniętym posiedzeniu.

Dokument od samego początku brzmi niepokojąco - twierdzi "Spiegel". Intensywne dochodzenia wykazały, że "w różnych organach bezpieczeństwa" rządu federalnego i krajów związkowych, pomimo kontroli, niektórzy pracownicy "są aktywni wśród prawicowych ekstremistów - w tym zorientowanych na przemoc". Część z nich łączy się wirtualnie za pośrednictwem grup czatowych, ale niektórzy spotykali się również podczas wymiany broni lub szkoleń strzeleckich. Nawet jeśli nie ma stałej sieci ani groźnej "armii cieni" w Bundeswehrze lub policji, między podejrzanymi istnieje "niepokojąca sieć cyfrowa" - wynika z raportu. W związku z tym należy skorygować wstępny osąd, że ujawnieni dotychczas prawicowi ekstremiści w wojsku i policji, to tylko pojedyncze przypadki. Zdaniem autorów raportu pilnie potrzebne są dalsze dochodzenia tajnych służb.

Podsumowanie raportu brzmi ponuro. Wielu z domniemyanych prawicowych ekstremistycznych żołnierzy i funkcjonariuszy policji, ma "wyraźną sympatię do broni, posiada specjalistyczną wiedzę wynikającą z kontaktów zawodowych z siłami specjalnymi Bundeswehry, policją i innymi służbami". W niektórych przypadkach próbowali potajemnie "dowiedzieć się o statusie śledztw, prowadzonych przeciwko nim przez organy bezpieczeństwa".

Czytaj też: [Nowa szefowa niemieckiego kontrwywiadu wojskowego](#)

Według raportu, wielu podejrzanych ma powiązania z prawicowym ekstremistycznym ruchem Identytarian, młodzieżową organizacją JA, a także z prawicowymi wspólnotami i ruchem Reichsbuerger. "Postawy antysemitki ujawniają się u ludzi zaangażowanych w wielu miejscach" - czytamy w artykule.

Gdzie były tajne służby?

Według raportu, szczególnie tajne służby Bundeswehry (MAD) przez długi czas zachowywały się zbyt biernie w badaniu takich przypadków. MAD "nie wykonywał w wystarczającym stopniu swoich zadań w walce z prawicowym ekstremizmem" - brzmi orzeczenie inspektorów Bundestagu. W raporcie komisja

kontrolna opisuje reformy, które zostały już zainicjowane w MAD, jako "prawidłowe i niezbędne kamienie milowe orientacji zawodowej". Współpraca pomiędzy MAD a Urzędem Ochrony Konstytucji nadal "wymaga optymalizacji", zwłaszcza jeśli chodzi o przypadki podejrzanych prawicowych ekstremistów wśród rezerwistów.

Kontrolerzy tajnych służb chcieliby również, aby Federalna Służba Wywiadowcza (BND) odegrała aktywniejszą rolę w walce z prawicowym ekstremizmem. Międzynarodowe imprezy sztuk walki, a także treningi strzeleckie czy ewentualne zakupy broni za granicą muszą być rozpoznawane "wspólnymi siłami".

Czytaj też: [Masowe podsłuchiwanie jest sprzeczne z konstytucją. Niemcy wydają werdykt](#)

Raport organu kontrolnego powinien rozpocząć nową dyskusję na temat tego, w jaki sposób władze mogą być lepiej przygotowane do walki z prawicowymi ekstremistami w ich własnych szeregach - konkluduje "Spiegel".

"Transnarodowy, apokaliptyczny ruch ekstremistyczny"

Niemieckie władze, a dokładnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, przyjrzały się również tworzeniu sieci brutalnych prawicowych ekstremistów w kilku krajach. Jak wynika ze zleconego przez nich badania, z którego wynikami zapoznali się już dziennikarze "Welt", festiwale, imprezy sztuk walki (MMA), marsze i pokazy to regularne okazje, podczas których prawicowi ekstremiści z różnych krajów spotykają się i rekrutują nowych członków - przynajmniej w Europie. I choć od lat wiadomo jak skarnie prawicowa scena się organizuje, to niewystarczająco jasne było jak ekstremiści łączą się na arenie międzynarodowej.

Przez pewien czas wydawało się, że państwa członkowskie UE chcą w przyszłości ściślej współpracować w walce z prawicowym ekstremizmem, ale nie opublikowano jeszcze planowanego wspólnego sprawozdania w sprawie sytuacji. Jednak niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zleciło w tym roku badanie w ramach niemieckiej prezydencji w UE. Analiza zatytułowana "Ekstremizm prawicowy zorientowany na przemoc i terroryzm - łączność transnarodowa, definicje, incydenty, struktury i środki zaradcze" dotyczy powiązań między prawicowymi ekstremistami w Niemczech, USA, Francji i Wielkiej Brytanii, a także w dwóch krajach skandynawskich. Dziennik "Welt" mógł z wyprzedzeniem zapoznać się z badaniem przeprowadzonym przez międzynarodowy think tank non-profit Counter Extremism Project (CEP).

Autorzy piszą, że w szczególności od 2014 r. pojawił się nowy "pozbawiony przywódcy, transnarodowy, apokaliptyczny, zorientowany na przemoc prawicowy ruch ekstremistyczny". Prawicowe sceny ekstremistyczne w poszczególnych krajach są powiązane ponad granicami za pomocą narracji pod takimi hasłami, jak "Wielka wymiana", "Białe ludobójstwo" i "Dzień X". Zgodnie z ich ideologią "białą rasę" można uratować tylko wtedy, gdy przewycięży się ultra-nacjonalistyczne postawy i razem przystąpi do walki. Badanie pokazuje, że przemoc, która emanuje z tego ruchu, stale rośnie.

Prawicowi ekstremiści z badanych krajów coraz częściej nawiązują kontakty z przedstawicielami ugrupowań wschodnioeuropejskich i rosyjskich - m.in. dlatego, że brali tam udział w obozach paramilitarnych.

Czytaj też: [Neonaziści szkolą się pod Sankt Petersburgiem](#)

Aby zachować swoją "wojowniczą mentalność i postawę", potrzebują środków finansowych, co jest jednym z powodów, dla których wydarzenia muzyczne i sztuki walki są ważnym aspektem międzynarodowej sceny prawicowej. Celem jest trwałe finansowanie. Współautor badania i starszy dyrektor CEP, Hans-Jakob Schindler określił dochody jako "wygórowane". Jest to możliwe, ponieważ tego rodzaju wydarzenia są często ogłaszane jako polityczne, a opłaty za wstęp są przekazywane jako darowizny. W Niemczech istnieje sieć prawicowych ekstremistycznych wytwórni muzycznych i firm wysyłkowych, których obroty w samej Saksonii wyniosły w 2012 roku około 3,5 miliona euro. Eksperti szacują dochody z festiwalu dla prawicowej sceny ekstremistycznej na dwa miliony euro. W ciągu ostatnich kilku lat niemieccy prawicowi ekstremiści wielokrotnie podróżowali za granicę na koncerty.

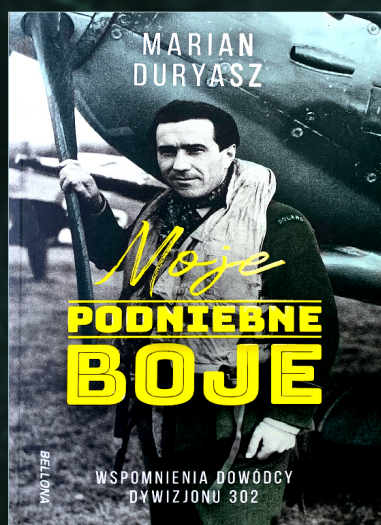
W studium stwierdzono również, że pandemia koronawirusa szczególnie umożliwia skrajnym ugrupowaniom rozszerzenie "wysiłków mobilizacyjnych wokół antyrządowych teorii spiskowych", które mają na celu krytykę obecnych ograniczeń, interpretowanych jako ustanowienie "państwa policyjnego". Prawicowi ekstremiści próbowali również wykorzystać debatę na temat szczepionki na koronawirusa, aby wykorzystać antyszczepionkowców do swoich celów.


Czytaj też: [Neonaziści chcą wykorzystać koronawirusa?](#)

Autorzy badania wyrazili jednoznaczną krytykę: transnarodowy prawicowy terroryzm nie jest wystarczająco zwalczany przez władze pomimo zakazów i grzywien, a przemoc emanująca z tego środowiska często nie jest klasyfikowana jako terroryzm. W ostatnich latach państwa zaczęły zwiększać swoje zdolności do walki z prawicowym ekstremizmem, ale w kluczowych obszarach jest jeszcze wiele do nadrobienia - wynika z analizy.

Minister spraw zagranicznych Niemiec, Heiko Maas w wypowiedzi dla "Welt" podkreśla, że badanie dostarcza cennych informacji. "Aby móc podejmować lepsze działania przeciwko prawicowym strukturom terrorystycznym, wraz z naszymi partnerami umieściliśmy ten temat w porządku obrad podczas naszej prezydencji w Radzie UE oraz w ONZ i będziemy nadal intensywnie go realizować".

PAP/IS24



W 80 rocznicę Bitwy o Anglię 
polecamy
wspomnienia dowódcy dywizjonu 302

[Sklep.Defence](#) **24**

Reklama